

w burzeniu wspaniałych zabytków, lecz i mordowaniu tysięcy niewinnej ludności. Tak samo zresztą postępują Niemcy na wschodzie na terenach, z których się wycofują. Ta metoda postępowania, stanowiąca zresztą nie tylko podstawę całego hitlerowskiego reżimu w samych Niemczech, ale harmonizująca również dobrze z tradycjami pruskiego militarizmu, ma zupełnie jasny cel: jest nim przekonanie narodów Europy połud. i wschod., że mniejsze niebezpieczeństwo grozi im w razie pozostania w boku niem. protektora, niż w razie porzucenia go. Pamiętamy o słowach Hitlera na początku obec. wojny, iż rozstrzygnięcie ona o najbliższym tysiącu lat narodu niem. i albo da mu panowanie nad światem, albo też wraz z upadkiem Niemiec pociągnie całą Europę w przepaść. W tym świetle ujawnia się wreszcie ostateczny cel niem.: opierać się klęsce i odlekać ją w jak najdalej, przy złości, stosując taktykę nakania sojuszników oporem do ostateczności, i w ten sposób skłonić ich do postawienia jakichś warunków, narazając na przykład, któreby nie sięgały tak daleko, by pociągnąć za sobą kompletne powalenie Niemiec. Drugą metodą Hitlera, to rozpaczliwe wysiłki wprowadzenia rozdzielenia wewnątrz obozu sojuszniczego. Na tle obecnych środków komunikacyjnych i obsługi informacyjnej, oraz zazębienia interesów międzynarodowych cały świat wykazuje coraz dalej sięgającą współzależność z w coraz większej mierze zrasta w jedną całość. Stąd zrozumiały objaw, że pogłoski polityczne pojawiają się równocześnie w najróżnorodniejszych ośrodkach, nie wyłączając najbardziej niepożądanych. Doświadczono oko z łatwością odczyta ich podłożenie natychmiast po zaznajomieniu się z treścią. Wszędzie te wiadomości donoszą, jakoby Rosja zamierzała zaprzestać walki z chwilą dotarcia do swych przedwojennych granic, a z drugiej strony, jakoby Anglia i Ameryka były skłonne pozostawić Rosję swojemu losowi, a nawet obserwować z zadowoleniem jej wyniszczanie się.